

Małgorzata Święcicka

TEMATYKA I FORMA DZIECIĘCYCH TEKSTÓW MÓWIONYCH

Podstawowe znaczenie w badaniach nad współczesną polszczyzną mówioną mają zebrane przez badaczy teksty, które stają się punktem wyjścia do charakterystyk różnorodnych osobliwości tej odmiany języka. Zazwyczaj jednak otrzymujemy poparte przykładami wnioski na temat budowy składniowej tekstu mówionego, jego specyficznego słownictwa i frazeologii itd., rzadko natomiast do tego typu charakterystyk dołącza się same teksty mówione.

Przygotowane dotychczas przeze mnie opracowania dotyczące składni wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym¹ również ograniczały się do podawania pewnej liczby przykładów, nie zawierały zaś chociażby wyboru autentycznych tekstów mówionych kilkuletnich autorów.

W niniejszym szkicu, przyglądając się tematyce i formie wypowiedzi dziecięcych, postanowiłam zaprezentować Czytelnikom znikomą część autentycznych tekstów mówionych dzieci sześciolletnich i siedmioletnich, którymi dysponuję. Teksty mówione dzieci od 3 do 7 roku życia opublikowała już H. Zgółkowa². Wśród 50 tekstów znajdujemy 14 autorstwa dzieci sześci- i siedmioletnich. Niżej przytoczone wypowiedzi mogą więc stanowić rozszerzenie wymienionego wyboru tekstów.

Autentyczne wypowiedzi dziecięce zebrałam w latach 1983-1986 w różnych miejscowościach, zarówno w miastach, jak i na wsiach województwa bydgoskiego i poznańskiego. Autorami są dzieci sześci- i siedmioletnie, wypowiadające się w zróżnicowanych sytuacjach komunikacyjnych (przedszkole, klasy zerowe w szkołach, dom rodzinny), pochodzące z różnych środowisk społecznych, różniące się także pod względem dojrzałości emocjonalnej. Podane różnice wpłynęły na sposób kompletowania materiału językowego. Wypowiedzi dzieci nagrywałam na taśmę magnetofonową osobiście bądź pomagały mi w tym nauczycielki wychowania przedszkolnego, rodzice i krewni dzieci. Aby zapewnić małym respondentom poczucie akceptacji, znieść lęk przed ośmieszeniem, zachęcić do swobodnych wypowiedzi, proponowałam im wspólną zabawę „w nagrywanie”. Przed nagraniem dzieci mogły zapoznać się z magnetofonem, przyjrzeć się jego działaniu, porównać z magnetofonami, które mają w domach, wreszcie odsłuchać nagrane na taśmie fragmenty wypowiedzi. Rejestrowałam różnorodne spontaniczne wypowiedzi, z których następnie metodą losową wyekscerpowałam materiał językowy składający się z 100 000 użyć wyrazów, tj. 40 000 użyć wyrazów w wypowiedziach monologicznych i po 30 000

użyć wyrazów w wypowiedziach dialogowych i poliilogowych. Pozostawiając dzieciom znaczną swobodę w budowaniu wypowiedzi, nie stosowałam żadnych uwag poprawnościowych czy zachęcania do wypowiadania się „pełnym zdaniem”. Takie zasady stosowały też inne osoby nagrywające teksty. Niekiedy tylko delikatnie podsuwałam temat wypowiedzi, zwracając się do całej grupy, np. *Może opowiecie, jak witaliście wiosnę, Opowiedzcie o tym, jak spędziliście wakacje, Może opowiecie teraz o swoich imieninach*. Tego typu formy zachęcające do wypowiedzi konieczne były zazwyczaj przy pierwszej wizycie w przedszkolu czy szkole. Ponadto dzieci szybko zapominały o nich i najczęściej same zmieniały temat rozmowy. Kolejne spotkania z tą samą grupą dzieci, poznawanie ich imion sprzyjały nawiązaniu serdecznego kontaktu i wtedy wystarczały inspiracje typu: *A Dorotka, co chce dzisiaj opowiedzieć?, Krzysiu, o czym będziesz mówił?, Proszę Marcinku, opowiadaj*.

Jeśli znałam przeżycia dzieci, np. dzieci z mojej rodziny lub dzieci znajomych, odwoływałam się do nich, jednocześnie proponując temat wypowiedzi, np. *Piotruniu, zgubiłeś się z dziadkiem w lesie, opowiedz o tym, Moniko, opowiedz coś ciekawego o przedszkolu, do którego chodzisz, Opowiedz mi o wycieczce do Warszawy*. Wszystkie propozycje tematów starałam się sformułować tak, aby skupić uwagę dzieci na jednym zagadnieniu. Warto też dodać, że mówiły one tak długo, jak chciały, w dowolnym momencie mogły przerwać wypowiedź. Czasami tylko przedłużałam opowiadanie, zwłaszcza gdy do nagrań włączały się dzieci nieśmiałe i małowmowne, zadając pytania pomocnicze, np. *Wyjaśnij, kto to jest Maciek, No i co się stało później?, A jak się gra w warcaby?*

Rezultatem tak przeprowadzonych badań stały się utrwalone na taśmie magnetofonowej teksty mówione, które rozpisałam w ciągu linearnym, uzyskując materiał językowy zróżnicowany zarówno pod względem formy, jak i treści. W dalszych rozważaniach postaram się udokumentować tę różnorodność tematyczną i formalną odpowiednimi przykładami tekstów mówionych, które podaję w zapisie ortograficzno-fonetycznym, aby oddać typowo dziecięce cechy wymowy (np. mieszanie wymowy spółgłosek szumiących, syczących i ciszących – *jesce* zamiast *jeszcze*, *zaba* zamiast *żaba*, *lasz* zamiast *las*, *nosz* zamiast *nos*, nieodróżnianie niektórych głosek, zwłaszcza r, l, ł, j – *mararka* zamiast *malarka*, *ratarka* zamiast *latarka*, *łatunku* zamiast *ratunku*, zastępowanie głosek k, g, t, d, w innymi głoskami – *trowa* zamiast *krowa*, *teski* zamiast *deski*, *gziął* zamiast *wziął*), a także te, których zasięg wiekowy jest szerszy (np. gwarowe formy – *kce* zamiast *chce*, *poślim* zamiast *poszliśmy*, różnorodna, często potoczna, wymowa głosek nosowych – *idom*, *wziołam*, *bajkem*).

Poza tym wyjaśniam, że wyodrębnione w tych tekstach wypowiedzenia są efektem przeprowadzonej przeze mnie segmentacji, zgodnej z ogólnie przyjętymi kryteriami, choć z pewnością nie pozbawionej cech arbitralności. Przekształcenie tekstu mówionego w tekst pisany wymagało także oddzielenia wyodrębnionych jednostek składniowych znakami interpunkcyjnymi.

Ponadto przy każdym tekście podaję imię jego autora, informację na temat środowiska społecznego i geograficznego dziecka oraz sytuacji komunikacyjnej, w jakiej powstała wypowiedź. Dane socjologiczne uzyskałam w trakcie rozmów z wychowawcami lub na podstawie kart dziecka sześciolatniego, prowadzonych w szkołach i przedszkolach. Dziecięce teksty mówione można scharakteryzować w kilku grupach.

- I. Sporą część materiału językowego stanowią wypowiedzi monologowe na dowolny temat. Dzieci chętnie posługują się tą formą wypowiedzi, gdyż zapewnia im poczucie pewności językowej, wynikającej m.in. z braku wspólnych doświadczeń ich i słuchaczy, z opowiadania przeżyć, których nikt nie mógł poprawiać, uściślać czy ingerować w strukturę przyczynowo-skutkową.
1. Wśród wypowiedzi monologowych na dowolny temat częste są opowiadania obrazujące rzeczywistość przeżytą przez dziecko, której było uczestnikiem lub wywierało wpływ na jej kształtowanie. Szczególnie chętnie opowiadają wydarzenia z wakacji, zarówno historie przyjemnie, jak i te, które mogły skończyć się źle.

Tekst 1. Adrian z rodziny robotniczej, Inowrocław, klasa zerowa w szkole, dzieci słuchają swoich opowiadań.

„Jak ja byłem w Przyjezierzu, to z wujem Grzegorzem zez tej dużej ślizgawki, wuja na nogi, a je we wode i tatuś szybko musiał mnie wyciągnąć, bo mi dosięgało do szyi. Ja bym się nie utopił, bo głowe by mi było wy... wystawał. A jak ja weszłam do wody pozbierać muszelki, bo tam było dużo, to to napiew było mi zimno, a potem troche polatałem po wodzie, pozbierałem, to już było mi ciepło. A potem eee we... jak szłe... z mamusią byłem z materadem, to ja, piasek był gorący, myślałem, że materac był zimny, a materac był gorący. I potem weszłam do wody i nzbierałem muszelek, i to już koniec.”

Równie ciekawych wrażeń dostarczają uroczystości rodzinne (np. imieniny, urodziny, wesela, chrzciny), dlatego dzieci lubią wypowiadać się na ich temat.

Tekst 2. Magda z rodziny inteligentkiej, Inowrocław, grupa w przedszkolu, dzieci słuchają, bawią się zabawkami.

„Jak były moje imieniny, mamusia tak: położyła placek, przyszła Agnieszka, Arek, i on jest taki jak ja, on też chodzi do zerówki, jakie on brzydkie wyrazy mówi, to zaraz koleżanki moje i kuzynki moje od niego uciekajom, i ten jaki on jest hecny, zawsze się śmiejom z niego, i Przemek tak samo. I kiedyś, jak potem poszliśmy sobie na dwór do parku, pobiegaliśmy troche, pojedliśmy na rowerkach sobie, potem wszyscy poszli do domu. Umyłam się, obejrzałam bajkę, zrobiłam kolacje i poszłam spać.”

Tekst 3. Dorotka z rodziny inteligentkiej, Bydgoszcz, grupa w przedszkolu, dzieci słuchają Dorotki, bawią się, rysują.

„Ja jak miałam imieniny, to wszyscy do mnie przyszli. Dagmara przyszła do mnie, Madzia i ja miałam pączki, i wszystkie chłopaki ze mnom chcieli tańczyć, tylko nie

Jarek, Jarek nie miał z kim tańczyć, poszedł do domu.

A jakie prezenty dostałaś?

No to dostałam klery, pączków troche, dostałam wachlarz, od Dagmary dostałam taką układankę. Jarek chodzi do szkoły muzycznej. On jest starszy dużo ode mnie. On gra na skrzypcach, a ta Kasia gra na fortepianie. Kasia mi przyniosła jeszcze takom świnke – skarbonke”.

W świecie dziecięcych zainteresowań jest wiele miejsca dla ulubionych zwierząt, gier i zabawek. Zwłaszcza zwierzęta stają się bohaterami dziecięcych monologów.

Tekst 4. Zbyszek z rodziny inteligenckiej, Inowrocław, w trakcie zajęć w grupie przedszkolnej.

„Ja kiedyś tez miałem chomika. Cymałem go od początku w akwarium yyyy. Jadł mi na początku wsysko, jabłko, a później się zmieniło. Zył mi pięć, sześć lat, a później się zmieniło, że nie jadł mle... mleca ani tego ani jabłka. Się zmieniło. Dawałem mu marchew, to chrupał jak coś. A jak uciekł, to wsysko pogryzł, to był gryzoń. Gryzł poduski, gryzł tapcan, wsysko, mamie spódnice, taty po... pogryzł cy płasce az. Ale jak mu braknie jedzenia, to sobie napycha takie wory. Ja sie zawsze śmiałem, co ten chomik mój wyrabia z tymi workami na tych tutaj polikach i mu zawsze lubiałem odpychać i wypychać, bo to było wtedy wysypywał sobie i kładł na kupkę. Dostał mleka, to wyzucal na podłogę, to wyzucal na podłogę. Ja mówie: „Co ten co ten chomik”. Musiałem do musli zawsze wyzucac. Mówie: „Chyba dam mu jabłko”. Tez nie jadł. Dawałem mu marchew, chleba mu dawałem. Jadł. A raz znalazłem ptaska małego, co nie umiał fruwać, to wypuściłem go z chomikiem sie bawiły, ten ćwierkał, ten go go go... gonił ten... Pod wannę mi az jeden wesedł, a jeden za musle. Musiałem ich sukać ja i tego wypuściłem, a tego włożyłem do akwarium”.

Tekst 5. Ewelina z rodziny robotniczej, Inowrocław, klasa zerowa w szkole, dzieci bawią się, rysują, słuchają wypowiedzi.

„Ja mam suke, psa suczke i ona ma na imie Majka. Bo mama zna takom paniom i ta pani miała cztery malutkie pieski i mama wzięła mi jednego, Majka i wujowi, to... A wuja ma dwie córki, Anite i Hanie, i oni nazali jom Maja. Jak ja, kiedyś przyszła, kiedyś, już jest dosyc duża Majka, to podarła cioci pończochy. Ona mnie gryzie, goni mie, a jak śpimy, to babcia zanosy jom do chliwa. Jak była mała, to spała w domu, a teraz już jest większa, to śpi w chliwie. I mam czy 'trzy' koty, bo dostałam od Sławka babci, od mojego kuzyna. I najpierw dostałam takom małom i okociła i miała czy 'trzy' i miałam cztery, a jeden mi zginął. Koniec. A drugi, czeci 'trzeci' zdycha, bo razem z matkom były cztery, czeci zdycha. No i a a Artura taki gruby, że niedługo chyba okoci. Jesze sie nie okocił”.

Tekst 6. Joasia, matka wykształcenie średnie, ojciec zawodowe, Inowrocław, dom rodzinny, dziecko rozmawia z ciocią.

„Ja mojemu piskowi dałam no ten wode, zaś poszedł spać. Odpięłam mu obroże, zaś jak sie obudził, to dałam mu mleczko, zaś poszedł na dwór. Zaś jak ja otwieram dźwi, to Cezar poszedł za mnom. Zaś on sam latał. Zaś ja poprawiałam mu obroże, nie, te łóżko, koc. Jak poszedł, dałam mu mleko. Pośliśmy znów na spacer, siku zrobił, załatwił siem. Zaś odpięłam mu obroże, polatał i jak wróciłam do domu, poszłam sobie po loda. Jak ja zaś przyszłam yyy, mama z nim poszła na spacer, a ja zostałam sama i ja poł... zdrzemnęłam siem. Patrzałam na film i zasnęłam. Zaś jak mama wróciła, przykryła mnie, dała Cezarowi gnoty i to wszystko”.

Wypowiedzi dziecięce są także doskonałym obrazem stosunków panujących w rodzinie, w przedszkolu i na podwórku. W nich to właśnie, poza opisywaniem rzeczywistości, pojawia się ocenianie zachowań dzieci i dorosłych, co świadczy o ważnej, pojawiającej się u dzieci sześć- i siedmioletnich, umiejętności werbalizowania swoich opinii.

Tekst 7. Zbyszek z rodziny inteligenckiej, Bydgoszcz, w czasie zabaw dowolnych w grupie przedszkolnej.

„Jak ja ide do przedszkola, znaczy najpierw się budzem, ubieram yyyyy, ide do łazienki, myje siem, myje zęby, potem ubieram sie i zjadam śniadanie, ubieram siem.

(Wchodzi wychowawczyni i zabiera dzieci na obiad, Zbyszek chce jednak dokończyć opowiadanie).

I potem ubieram siem, ubieram buty, czapke, sweterek i potem ide do przedszkola. Pobawimy siem troszeczke i zjemy śniadanie. Potem som zajęcia pierwsze i drugie. Nieraz nawet poznajemy litery, cyfry. Cyfry to już wszystkie poznaliśmy. I potem mo... yyy możemy sie bawić albo wyjdziemy na spacer czy na boisko. Potem jest obiad. Zjemy obiad, potem moż... coś napiszemy zawsze yyy. Po pisaniu jest takie przerwa mała. Potem drugie pisanie jest, podwieczorek. Po podwieczorku też troszeczke piszemy nieraz albo sie troszeczke bawimy i potem każdy sie rozchodzi do domów no i ko... i potem ja ide do domu, bo mama po mnie przychodzi. Potem idziemy do domu, ja sie tam um... na... najpierw umyje najpierw sie rozbiore, potem umyje rece, włoży papcie, troszeczke się pobawie, zjem obiad, potem obejrze „Sobótke” dla... nie „Sobótke” tylko coś dla dzieci zawsze jest po południu. Potem się troszeczke pobawie, zjem kolacjem, obejrze bajke i pójde spać”.

Tekst 8. Agnieszka z rodziny robotniczej, Inowrocław, grupa w przedszkolu, dzieci bawią się, kolorują.

„Ja byłam kiedyś ja kiedyś byłam z koleżankami na dworze, a potem Ewa Ewa ja jom zawołałam, a Ewa potem chciała ze... chciała sie bujać, a ja chciałam skakać. A potem on a potem my sie bujaliśmy obydwie. A potem Ewa mnie spała z bujawki, a potem sie uderzyłam i krew mi leciała. Potem mama poszła tam eee do szpitala i my... potem tutaj szczepała, bo mi bo mi tak zrobili, a potem zastrzyk mi zrobili. Potem wróciłam

do domu i miałam tutaj taki, a potem na drugiego dnia znowu musieli mi nitkę wy... wymnąć, to wymni i potem sie mi zagoiło. Jeszcze mam taki ślad. A potem poszłam na spacer i trochę pochodziłam. A Ewa wręście sie przenieśła na Rąbin, na Rąbinie mieszka, a potem sie przeniósł Adam i Adam tam sie bawił i miał psa małego, potem mu urósł trochę. Potem sie ja bawiłam z tom Iwonom i powiedziałam, że że nie ma sie bawić z Ewom, jak będzie na Rąbinie kiedyś”.

Tekst 9. Krzysztof z rodziny robotniczej, Inowrocław, w trakcie zabaw dowolnych w grupie przedszkolnej.

„Ja jeździłem na rowerze i sie przewróciłem tak. Potem wjechałem na boisko, zjechałem z górki, potem poszłem do domu. Mama mnie zawołała na obiad i potem oglądałem film. Potem znów poszłem na dwór i jeździłem rowerem. Potem pojechałem z tatą z tatą samochodem ten do cioci z ma... mamom, potem jechałem od cioci do do babci, do babci jechałem, a potem przyjechalismy do domu i potem moja mama poszła po zakupy yyy. Jeszcze po... jeździłem na rowerze jeszcze trochę, potem znów oglądałem telewizję, potem ten sie bawiłem”.

Dzieci sześć- i siedmioletnie mają wiele okazji do uczestniczenia w życiu kulturalnym ich rodzinnego miasta. Pobyt w teatrze, w kinie czy cyrku jest dla nich ciekawym i ważnym wydarzeniem, o czym mogą świadczyć liczne teksty na ten temat.

Tekst 10. Mariusz, matka wykształcenie średnie, ojciec zawodowe, Nakło nad Notecią, przedszkole, w czasie zabaw dowolnych.

„Jak ja byłem w cyrku, to widziałem z mamom i z bratem, jak jak taka taka pani wzięła ogień do buzi ji na takim... kij był gruby takie koło i ona na tym stała no. I potem koń jechał, a ona ona skakała do tej siatki i sie odbiła i taki pan skoczył na tom siatce. I potem po po takiej po tej linie poszedł szedł z takim kijem, żeby sie mógł ten, tak tak szedł, to jakby sie przewalił, to mógłby sie kijem zatrzymać. I potem weszedł na no huśtawkę i ten i tak sie bujali. I potem potem bujali sie i skoczyli do takiego do takiego do takiej do takiej jak tak sie od... jak sie skacze, to sie odbija, takie coś jakby na takom kanapie, tam tak się odbije. I potem taka pani jechała bez trzymanki na koniu i taki pan miał sznur i ten i potem były takie ten konie, co mogli tak stać na dwu nogach i taki jeszcze ten no taka pani no takich tygrysów tak trzymała w takiej klatce i tak im, że te tygrysy przeskakiwały przez takie koło i że tam koło nich był taki pan trzymała ten takie koło tak wysoko, a on przeskakiwał. Potem wyszliśmy, to już był koniec.”

Tekst 11. Mariusz z rodziny robotniczej, Inowrocław, dom rodzinny, opowiada cioci.

„A jak ja byłem w cyrku, to to widziałem klonów. Jak jeden klon siedział na krześle, a drugi wziął tak talerze, na talerzu, na talerzu miał zupę i tak na głowę mu nalał. A później ten ten drugi klon, co siedział na krześle i jeździł samochodem później, a później ten drugi klon tak strzelał z pistoletu i... o już koniec.”

Ważne miejsce w życiu dzieci zajmują różnorodne święta, zarówno państwowe, jak i kościelne. W większości opowiadań jawi się obraz świąt utożsamianych przede wszystkim z otrzymywaniem prezentów. Niewątpliwie na taki sposób przeżywania świąt mają wpływ sami dorośli. Swoistym znakiem czasu, kiedy nagrywałam teksty, były pochody pierwszomajowe, które dostarczyły inspiracji do opowiadania o uczestniczeniu w pochodzie, a także o wspólnych wyjściach do kawiarni, zakupie lodów i balonów.

Tekst 12. Magda z rodziny inteligenckiej, Bydgoszcz, zajęcia w grupie w przedszkolu.

„Jak ja na gwiazdke, to poszłam z tatusiem. Potem patrzyłam, ile gwiazdek będzie na niebie, a potem ktoś zadzwonił, a ja myślałam, że to gwiazdor. Ja dostałam na gwiazdke lalke, takom kołyske i takom jeszcze malutkom lalczke do kołyski, a Łukasz dostał cukierki i takom taki samochodzik z kloseczkami 'klockami', cukierki, czekolade, a ja dostałam czekolade, gwiazdorka z cukru. Dwie paczki dostałam. Potem potem pierw sie podzieliłiśmy płatkami, potem sie umyłam, obejrzałam bajke, obejrzałam bajke i poszłam spać.”

Tekst 13. Darek z rodziny robotniczej, Nakło nad Notecią, rozmowa w grupie przedszkolnej.

„Jak ja byłem w domu, malowałem jajka pędzelkiem te jajka. Brat miał w moim pokoju te dwa żołnierzyki, później poszłem do pokoju mojej siostry. Później psikałem. Taki jeden chłopak biegł przez piwnice, taka jedna dziewczyna. Tam chłopak napadł dziewczynę, ona nie wiedziała, a on był z tym z psikawkom był yyy i w piwnicy nalał yyy. Później mój kolega za klatkom stał i jak ta dziewczyna wychodziła, to, z góry taka starsa i młodsza, to później obsikał. Ja późni poszłem... ja późni byłem za tym kominem, późni jak tata przyjechał, później poszłem do domu, dokończyłem jajko i to wszystko.”

Tekst 14. Magda, por. tekst 12.

„Jak mamusia miała Święto Kobiet, to nikogo nie było, tylko ja zrobiłam dla mamusi laurke i mój tatuś śpiewał sto lat i ja też. Potem ja mamusie pocałowałam, potem poszliśmy troche na dwór i jedliśmy tort. Potem obejrzałam bajke, umyłam sie, zjadłam śniadanko, poszłam spać.”

Tekst 15. Mariusz, por. tekst 10.

„Jak ja byłem no no ten na pochodzie, to mama mi kupiła balona i mi kupiła takom takom oznakie pierwszomajowom, co tam pisało Pierwszy Ma... Pierwszy Maja. I potem no śliśmy, no spotkaliśmy, tata buł, tata buł z Tomkiem, a ja byłem z mamom i sie spotkałem z ciocią, jak przyjechała. I potem przyjechaliśmy, ma... mama mi kupiła takom trąbke i potem jak śliśmy już do domu, to mi uciekł balon na ulicę, uciekł balon na ulicę i taki pan wojskowy pobiegnął i mi dał i potem dał mi, a ja podziękowałem temu wojakowi, a on powiedział: „Nie ma za co”, a ja szłem potem do domu. I potem mama poszła do miasta i ja poszłem z mamom i pośliśmy. Tam buł taki konik, co w niego rzuci sie dziesięć złotych i bydzie tak ruszał tak. I potem poszłem na słońca, to włożyłem

dziesięć złotych i tak ruszał się. I potem poszedł do kiosku kupić gwizdałkę do gwizdzenia i w domu się bawiłem balonem i mi pękł, bo mi papuga ugryzła go i mi pękł i mi strzeliło w ucho. I potem mama mi zrobiła obiad i potem pojechaliśmy do cioci. Potem wuj wuja kupił bułki i dał nam jeszcze ten kolacje i pojechaliśmy do domu.”

Kolejną grupę monologów na dowolny temat stanowią opowiadania o wycieczkach do lasu, nad jezioro, do innego miasta.

Tekst 16. Marcin z rodzin inteligentnej, Inowrocław, zajęcia w grupie w przedszkolu.

„Ja ja kiedyś po... pojechałem z z tatą do lasu i szukałem jadalnego muchomora i śmiertelnie trującego i nie mogłem żadnego znaleźć, ani tego, ani tego. I tylko te trujące znalazłem, czerwone. I tak szukałem i nie mogłem nigdy znaleźć, a tak tam dawniej to było tak dużo grzybów, a wtedy już nie było, bo za późno przyjechaliśmy, to by jeszcze trochę było i same korzenie były. Ja tylko ten olszowy zbierałem, bo żadnego nie mogłem znaleźć i tylko jednego podgrzybka znalazłem albo dwa.”

Tekst 17. Agnieszka, matka wykształcenie średnie, ojciec zawodowe, Bydgoszcz, wypowiedzi w klasie zerowej w szkole.

„Jak ja kiedyś pojechałam z tatą i z mamą do Gdańska, mama mam mnie ubrała w krótkie spodenki i poszłam na plażę się wykąpać, a później jak mama mnie wytarła i mnie przebrała, to się bawiłam. A w ręce mnie później osa użądliła, a tata poszedł się ze mną kąpać. A moja koleżanka była była koło budki, poszła się wykąpać, a wyleciała jej spinka do włosów. Później poszłam z tatą do kempingu po bułki i zjadłam. Później później poszłam się trochę jeszcze pokąpać, pobawiliśmy się. Później koleżanka musiała już jechać do kempingu, musiała już iść, bo było jej za zimno. Później mama jom przebrała w krótki rękaw i późni później przyszła i po... pożyczyła mi i przyniosła swoje zabawki. My poszliśmy razem po te bułki, a tata jeszcze musiał iść po te bułki do sklepu, bo by nie starczyło na wieczór. Koniec.”

Tekst 18. Jarek z rodziny robotniczej, Inowrocław, wypowiedź w klasie zerowej w szkole.

„Nazywam się Jarek Smółka. Byłem z ciciom w Warszawie pierwszy raz dopiero i byłem na Okęciu, w Muzeum Wojska Polskiego, w Pałacu Kultury i... A w Muzeum Wojska Polskiego widziałem no czołgi, samoloty, miny, radiostacje też, granaty, pistolety, różne bomby, ubrania różne wojskowe, miny. Jeszcze był kawałek takiego toru odciętego i tak jak pociąg jechał, no tak jak pojechał ten pociąg, to zaraz wybuchł. Na Okęciu widziałem samoloty, różne samochody, różne też... i ten yyy ten takie śmieszne niektóre samochody były. A w Pałacu Kultury to byłem na trzydziestym pierwszym piętrze i widziałem Wisłę, hotel, samochody na dworcu, ludzi. I ten i potem poszliśmy do do cioci do domu i na tym się skończyło.”

Tekst 19. Magda z rodziny inteligenckiej, klasa zerowa w szkole, dzieci opowiadają, bawią się, rysują.

„Jak ja kiedyś byłam w Gdańsku u mio... u mojego kuzyna Macieja i ja byłam bardzo zadowolona muzeum i on zawsze szedł ze mną. Mamusia mu dała te eee pieniądze i zawsze szedł ze mną yyy do muzeum. Tam były takie tak jak było dawniej, takie różne ozdoby na ścianach i takie taki piec stary, taki, taki jak w królestwie, taki ładny. I później jeszcze były statki i jeszcze różne takie maski z innego kraju, dywany takie. A tam były takie łodzie i jeszcze karabiny, dzbanki stały. A dzbanki to miały takie buzie, nos i oczy i wisiały takie kolczyki. I jeszcze były, jeszcze były takie takie zegary. Stał niby taki ładny, kolorowy, a my nie kupiliśmy sobie”.

Tekst 20. Ewelinka, matka średnie, ojciec zawodowe, klasa zerowa w szkole, dzieci słuchają wypowiedzi koleżanki, bawią się, rysują.

„Ja byłam w ZOO i widziałam tygrysa, lisy widziałam, widziałam zebry, wielbłąda i jeszcze widziałam osiołki. No jeszcze widziałam takie... tygrysa widziałam jeszcze, tego... widziałam jeszcze łabędzie. Potem tam poszliśmy, tam była taka woda, niby tam łabędzie, i taka siatka była. Potem jak zobaczyliśmy tam te łabędzie, to poszliśmy dalej i tam tata nam kupił lody takie dobre i tam poszliśmy znów na taki tam przystanek i tam była taka jedna ciuchcia i tam jechaliśmy i tam była stacja „Balbinka”. Potem przyjechaliśmy i potem znów pociągiem pojechaliśmy autobusem z powrotem”.

W grupie monologów na dowolne tematy na osobną uwagę zasługują liczne wypowiedzi na temat różnych przykrych historii, wypadków i innych budzących lęk wydarzeń, których dzieci doświadczyły same bądź częściej znają z podsłuchanych rozmów dorosłych.

Tekst 21. Arek, z rodziny inteligenckiej, zajęcia w grupie w przedszkolu.

„Proszę paniom jedna dziewczynka się bawiła na ulicy i jechała Wołga i jom przejechała i jej żebra potamała. Potem mama wyszła z domu powie... i szukała dziecka, a dziecko leżało na ulicy i przyjechało pogotowie i wszyscy i w szpitalu umarło i jom pochowali. Widziałam ten obrazek w smentarzu.

Pewnego dnia Syrena jechała z z milicjom i sie uderzyła, a ja a ja szłam z przedszkola i zobaczyłem, że tam pełno milicji było. I i było w Syrenie taka ten taka pani zabitą, a w milicji było dwóch pasażerów... kierowca i dwóch pasażerów się zabili.”

Tekst 22. Marcin, por. tekst 16.

„A ja chciałem powiedzieć, jak zginąłem raz z koleżankami, bo chciałem gdzieś iść, już nie pamiętam, gdzie i zaszłem do miasta i jak byłem w mieście, to chciałem iść zobaczyć, jakie to są książki. I gdzieś zaszłem, a nigdzie nie było tego sklepu z książkami. Potem gdzieś zaszłem yyy, i tam jest taki basen „Delfin”, zaszłem i z tego basenu zaszłem yyy, i tam jest taki basen „Delfin”, zaszłem i z tego basenu już na Rabin zaszłem. I potem ona ciągle płakała w mieście, a jak już doszliśmy, i ciągle płakała i tam był taki dom i pani i taka pani bujała 'kołysała' dziecko. Potem i potem ja zacząłem

plakać bo już tak byliśmy zgubieni, że już bym nigdy... A tata tata po pogotowie, do szpitala, po milicje. Szukał mnie, Asia szukała wszędzie z koleżankami. A potem ta pani nas za... za... zatrzymała i się spytała, czemu płaczymy i ja powiedziałem, że my zginęliśmy. I ta pani potem yyy się u... pobawiliśmy u tej pani, nam dała ciepłej herbaty i potem nas odwiozła, bo my po... powiedzieliśmy, gdzie mieszkamy i nas odwiozła i potem mama po nas, po mnie przyszła."

2. Kolejny typ monologów na dowolny temat stanowią opowiadania odtwarzające rzeczywistość, której dziecko nie było podmiotem, a którą zna z filmów, dobranocek i bajek, zarówno czytanych i opowiadanych przez dorosłych³, jak i oglądanych w telewizji. Dzieci często oglądają filmy dla dorosłych, które nie odpowiadają ich możliwościom percepcyjnym i wrażliwości emocjonalnej, stąd opowiadając je zniekształcającą treść, pomijają istotne fakty, burzą kolejność wydarzeń, błędne role nadają postaciom filmowym. Ponadto, porównując pierwowzory literackie bajek ze streszczaniem ich przez dzieci, mogą stwierdzić, że często opowiadania dziecięce są kontaminacją kilku znanych dziecku bajek z tym, co podsuwa mu wyobraźnia.

Tekst 23. Agnieszka, z rodziny inteligenckiej, klasa zerowa w szkole, Inowrocław.

„Był taki, był taki ten film, jak oni szli w dwóch, co Ala, Ala opowiadała, jeszcze był taki film, co taka dziewczynka była z takim chłopcem rozmawiała i potem chłopiec jak był to taki to takom to tak to tak to ten chł... chłopak to miał takie pazury, się zamieniał w lwa i miał takom buzie lwa (W wampira.) – wtrąca inne dziecko. No w wampira. I i ona uciekała do domu, ona uciekała do domu i ta pani, co oglądała ten film, to chciała uciec i poszła do domu nie. I potem jak oni szli, i ten chłopak śpiewał jej piosenke i jak szli koło cmentarza, to takie yyy to nieboszczyki wychodziły i jak krew mu leciała z buzi, to pokazali szybko do kamery, ja nie chciałam na to patrzeć. To było wieczorem”.

Tekst 24. Sylwia, z rodziny inteligenckiej, Bydgoszcz, w czasie zajęć w przedszkolu.

„Ja oglądałam bajkę o pszczołka Maja, jak pszczołka Maja... ten odcinek był o pszczoł... jak pszczołka Maja poszła, poszła na no pole... jak oni polecieeli kiedyś do ula, jak byli jeszcze mali. I jeszcze jak była ... jak pszczołka Maja poleciała szukać Gucia, a Gucio spał i nie wiedziała i przefrunęła Gucia, a Gucio się obudził i szukał też jej i szukali się razem, a Maja też była, a on znów ją przefrunął, no i się znaleźli i się kłócili potem. A potem potem przyszły mrówki, przyszły mrówki i oni mówili i oni zobaczyli, że ktoś się kłóci, oni weszli potem i oni powiedzieli: „Czego się kłó... kłóćcie?”, a oni powiedzieli, że się kłócom, bo się nie szuka... bo się szukali, a Maja mówi, a Maja mówi, że się kłócom, dlatego że się szuka... i wołali się i się ciągle przefnuwali. I potem polesieli, się najedli nektaru i potem nadeszła zima i oni szukali nektaru i im potem było zimno, a potem ciągle ktoś do nich chodził i bajka się skończyła.”

Tekst 25. Marcin z rodziny inteligenckiej, Inowrocław, zajęcia w grupie przedszkolnej.

„Opowiem wam bajkę o królownie na ziarku grochu. Raz pewnego dnia matka królowicza powiedziała, że ma się ożenić z królownom, ani ale jej... ale żadna mu się nie mogła nie podobała. I ten książkę wciąż jeździł po krajach i żadnej nie mógł wybrać, bo nie chciał takiej, żeby były takie brzydkie, ale wszystkie kciały. I potem raz pewnego dnia książkę się obudził i zobaczył dziewczynę ze złotymi włosami i na boso szła, a deszcz padał i szła do zamku, a potem powiedziała, że jest królownom, a ta królowa pomyślała sobie: „Sprawdzimy, czy ona nie jest czasami czarownicom” i sprawdzili. Położyli ziarko grochu, czterdzieści pięć materacy i królowna się położyła i potem nad ranem powiedziała królowa: „Dobrze ci się spało?”. „Tak, tylko trochę mnie upychało”. I potem królowa powiedziała, że to jest prawdziwa królowna, ale nie chciała..., a ona widać, że czuła, ale musi jeszcze jedno zadanie wykonać, a królowna się spytała: „Jakie”. „Umiesz czarować?” „Nie”. I królowa jom nauczyła i powiedziała: „Musisz zdobyć kwiat czarodziejski, ale mmm, ale nie możesz dotknąć kwiatu, musisz łodygę, tylko łodygę i liście”. I i potem tom zerwał i przy... zerwała królowna i przyniosła do królestwa i królowa się ucieszyła, ale zobaczyła, że z tego kwiatu coś się wyłania i wręście zobaczyła, że z tego kwiatu potwór się stał we wazonie. A ten potwór wyszedł i powiedział: „Kciałaś mnie zgładzić”, a ta królowa wypowiedziała zaklęcie i ten kwiat zniknął i na swoim miejscu znowu wrósł. A potem królow...królowa powiedziała: „Nie spełniłaś swojego zadania, dotknęłaś kwiatu”, ale królewicz się nie zgodził i wziął jom za żonę po kryjomu i na tym się bajka skończyła.”

Monologi odtwarzające treści filmów, bajek i dobranocek są formą wypowiedzi trudną, narzucają określony zasób słownictwa, wymagają znajomości faktów i umiejętności myślenia przyczynowo-skutkowego, co powoduje liczne uchybienia składniowe. Mimo to dzieci w wieku przedszkolnym chętnie posługują się tym rodzajem wypowiedzi.

3. Swoboda wypowiedzi i bogactwo dziecięcej wyobraźni mogą się natomiast w pełni zrealizować w następnym typie monologów, tj. w monologach obrazujących rzeczywistość wymyśloną w bajkach twórczych i opowiadaniach marzeń sennych. Niekiedy relacje ze snów stają się po prostu obrazem przeżytej rzeczywistości, zaś formuła „A mi się śniło” jest jedynie sygnałem pomagającym w rozpoczynaniu mówienia.

Tekst 26. Przemek z rodziny robotniczej, Inowrocław, zajęcia w klasie zerowej w szkole.

„Był sobie raz kominiarz, co jeździł na motorze. Weszedł do jednego komina, wyczyścił, jedna pani mu zapłaciła. Pojechał poszedł do drugiego, wyczyścił, ale ta pani mu nie zapłaciła i jeszcze raz musiał wyczyścić i wyczyścił. Rozkręcił okna, bo ta pani, pani ta nie umiała rozkręcać, nie miała siły i pojechał, pani ta pani wyczyściła. Przyszedł tej pani mąż, co przykręcił te okna mmm i i ta pani powiedziała, że był kominiarz, nie miał kapelusza i powiedział: „Trzeba ku... mu kupić kołnie... kominiarzowi kapelusz”, a kapel... a kominiarz kupił sobie sam kapelusz i miał dwa. Skończyłem”.

(Przemku, coś jeszcze chcesz opowiedzieć)

„O zegarmistrzu. Był sobie raz zegarmistrz, cooo robił zegarki. Wszyscy stali w kolejce i i i ten zegarmistrz zamknął. Potem ludzie sie denerwowali, przyszli na drugi dzień, na drugi dzień było przez cały dzień otwarte, tylko chwile na chwile zamknął. Wszystkie zegarki troche ponaprawiał, a jeden cały zrobiony. I i i jedna pani przyszła, stała pierwsza w kolejce, później wyszła na chwile kupić do kiosku Ruchu gazete i i i papierosy i przyszła i mówiła, że tu stała, a ta pani mówiła, że już weszła za tom drugom paniom. Stały obydwie u zegarmistrza. Zegarmistrz naprawił, zawołał pięciu ludzi, weszli i jednego pana troche był naprawiony zegarek, ale przyszedł na drugi dzień. Na drugi dzień był naprawiony, yyy nakręcił ten zegarek i chodził z pięć dni, ale musiał od nowa iść, bo coś tam sie popsulo i zaniósł, naprawił i potem taki jeden i poszedł z tym zegarkiem, kupił do niego części mmm części kupił, naprawił i koniec.”

Tekst 27. Adaś z rodziny robotniczej, Inowrocław, klasa zerowa w szkole, dzieci bawią się, słuchają opowiadań.

(Adasiu, o czym chciałbyś opowiedzieć)

O śnie.

(Proszę.)

„Śniło mi sie, kiedy byłem na polu mmm jakiś kamyk mi spa... błyszczący kamyk mi spadł na głowe. Pomyślałem, że to ze słońca, ale tatuś mi powiedział, że to na pewno było złoto. Wujek przy... przez szkło powiększające zrozumiał, że to wcale nie jest złoto, ale ze srebra. I sie ucieszyłem, ale coś mi na ręce to srebro skakało i powiedziałem: „To na pewno było coś to na pewno nie jest takie zwykłe zz srebro”. Tata potrzymał to złoto w ręce, a to srebro sie zmieniło w zwykłą bryłkę lodu. Ja powiedziałem, że to na pewno było coś niezwykłego, to tata mi powiedział, że to była bryłka lodu, a to nie była wcale bryłka lodu, lecz zwykły kamyk ze słońca. Na tym sie skończyło.”

Tekst 28. Krzys z rodziny robotniczej, Inowrocław, dom rodzinny, opowiada swój sen cioci.

„Dzisiaj nad ranem śniło mi sie, że Baba Jaga mnie porwała, a ja byłem taki mądry i wziętem kija i jom wygnałem. A mame, Baba Jaga do naszego z powrotem przyszła domu, i mame zabrała, a ja wziętem podpalitem kij i zz zrobiłem i wrzuciłem w Baba Jage, a Baba Jaga sie zapaliła i i musiała sie i musiała i siem zapaliła i i Baba Jaga wskoczyła we wode i sie stopiła, a mama sie ura... przyszła do domu ba... babajagiego i przyszła mnie zabrać i z powrotem poszliśmy do domu i razem długo dużo dużo żyliśmy aż do końca.”

4. W grupie monologów na dowolny temat mieszczą się także opowiadania charakteryzujące zjawiska przyrody (np. pory roku), osoby (np. moja mama, mój tata, moja babcia, moje koleżanki), przedmioty (np. moje ulubione zabawki). Wprawdzie wiążą się one z tematyką prowadzonych w przedszkolu zajęć (np. z okazji Dnia Matki czy Dnia Babci, Święta

Kobiet, a także obserwacją zmian zachodzących w przyrodzie), ale dzieci chętnie mówią na ten temat bez okazji.

Tekst 29. Agnieszka z rodziny robotniczej, Parchanie, wieś niedaleko Inowrocławia, klasa zerowa w szkole, w czasie zajęć dowolnych.

„Moja mama robi zawsze sprząta, potem zrobi śniadanie, ja zjem, potem sie ubiore. Potem mama moja w pokoiku małym i w dużym sprząta, a ja sie ubieram, a potem jak moja mama posprząta, potem ja ide troche pobiegać, a na dworzu sie bawie.”

Tekst 30. Beata z rodziny robotniczej, Inowrocław, zajęcia w grupie przedszkolnej.

„Moja mama sprząta i myje naczynia, jak zjemy obiad. A potem po południu znów mama mnie wypuszcza na dwór i znowu wychodze na dwór. Potem mi szykuje śnia... i zaraz i mi szykuje śniadanie. Ja potem ide do szkoły, potem ze szkoły bede pilnuje zawsze małom Gosie, a potem z Robertem ide na powietrze. Potem troche cioci posprzątam, potem tam troche jeszcze sie pobawie z małom i potem ide do góry, sie pobawie z mojom siostram.”

Tekst 31. Ola z rodziny rozbitej, matka wykształcenie podstawowe, Inowrocław, zajęcia dowolne w przedszkolu.

„Jak byłam jak była zima jedna pani wypuściła małego pieska, a ja go wzięłam i kiedy było lato zaniostałam do tej pani i powiedziałam pani, żeby go nigdy nie wypuszczała, a później pani powiedziała „Dziękuję”, a ja powiedziałam „Proszem”. A później koleżanka przyszła po mnie i później poszliśmy na basen latem i sie kąpaliśmy. A później przyszła ciocia, powiedziała „Weź suche ubranie”, a ja ubrałam się i i jeszcze raz poszłam sie kąpać, a później tante ciuchy mi wyschły yyy, a później koleżanka też kciała suche i mi ciocia też przyniosła drugie. A później wzięłam wózek na dwór i a koleżanka lalke. Później ja lalke przebrałam, a później pojechaliśmy do babci do babci, a babcia pojedziała, czemu cho... kręcicie siem, a ja pojedziałam „Babcia przyszłam do ciebie na odwiedzi-ny” Koniec.”

II. Równie interesujący materiał stanowią dziecięce dialogi i polilogi, mające różnorodny charakter ze względu na sytuację komunikacyjną, w jakiej powstają. Dzieci rozmawiają ze sobą w sytuacjach swobodnych, np. podczas rysowania, lepienia z plasteliny, budowy z klocków, a także w trakcie prowadzonych w przedszkolach zabaw tematycznych, np. „w sklep”, „w lekarza”, „w szkołę”. Nagrywanie wypowiedzi dziecięcych zdecydowało o pojawieniu się rozmów z osobami dorosłymi przeprowadzającymi badania.

1. Dialogi i polilogi są bardzo zróżnicowane tematycznie. Zasadniczo jednak odpowiadają one przedstawionym wyżej tematowi wypowiedzi monologicznych. Ze względu na znaczne ich długości musiałam ograniczyć liczbę cytowanych wypowiedzi dialogowych i polilogowych.

Tekst 32. Rozmawiają: Piotrek (Pr.), Marta (M), Agnieszka (Ag.), Adrian (Ad.), Tomek (T), Paweł (P). Inowrocław, klasa zerowa w szkole. Inspirację do rozmowy stanowią pytania nauczycieli.

Rozmowa na temat zajęć w szkole.

(A gdzie byliście na wycieczce?)

M: *Na wycieczkę do Jacewa, do mojego dziadka. Dziadek miał takie, miał takie małe kaczki, kurczątko, krowki cztery. Potem poszliśmy na pole do tych dużych krowów, a potem poszliśmy do szkoły.*

Pr: *A w szkole co?*

M: *A potem do domu.*

Pr: *Nieeee.*

Ad: *Zabawa, ćwiczenia i do domu.*

M: *Zabawa dowolna była, potem do domu, poszliśmy do domu. Tak.*

Ad: *Nie.*

M: *Tak.*

Ad: *Pisanie w zeszytach, ćwiczenia i do domu.*

M: *Aha, ćwiczenia w zeszytach i ćwiczenia i potem poszliśmy do domu. I już to koniec.*

Pr: *Nie, jeszcze byliśmy pod pomnikiem.*

Ag: *Tak, żeby położyć kwiaty, zapalić świeczkę. Potem poszliśmy do szkoły, a potem robiliśmy pomnik no i zabawa dowolna i do domu.*

Rozmowa na temat filmu „Akademia Pana Kleksa”.

(A widzieliście „Akademię Pana Kleksa?”)

Wszyscy: *tak.*

M: *Abo, abo te wilki, abo ten małutki ten.*

Ad: *Kto?*

M: *Chłopczyk, Założył czapkę i się zmienił w ptaka.*

T: *I potem się nie odmienił.*

Ad: *I potem te wilki, ten wilk.*

M: *I potem wilk ugryzł tego chłopczyka w nogę, a potem taki pan przysz...*

T: *To był król wilków.*

Ad: *Nieeee.*

M: *Aha, król wilków potem. Potem ten zakrył tom nogę, potem się szybko*

Ad: Blizna została tylko.

T: Potem taki doktor przyszedł.

M: No no ten już noga była zdrowa, a potem ten na ostatku ten ten Pan Kleks zamienił tego Filipa w guzik.

Ad: Bo on ten bo on ten...

M: Już to koniec.

Ad: Bo on ten tom

T: Lalke zrobił.

Ad: No tom lalke Mateusza jak on zrobił, to on te papiery Kleksa podarł na i mówił „Macie”.

M: I nauczkę.

Ad: „Macie zjedzcie” i on...

M: Nie zjedzcie.

Ad: Tak.

M: Przeczytajcie.

Ad: I on mówił i on mówił i potem on on wyłączył mu to i ten ten Filip przyszedł i i tom no latarniom. Tak zrobił, potem on wpadł do tego dołku, a Kleks go zamienił w tego w guzik.

P: Nie w dołku.

Ad: W guzik.

T: Wpadł w dołek.

M: W jaki dołek?

Ag: Nie, bo ten chłopak zgubił guzik.

Ad: No ten od śniegu.

Ag: I już się nie odmienił.

T: No to w śnieg, a nie w guzik.

Tekst 33. Agnieszka rozmawia z ciocią, dom rodzinny, Inowrocław.

(Porozmawiajmy o twoich rysunkach. To jest Natałka Kukulska?)

– *Nie, to jest król yyy to jest „Czy każda królowna ma pałac”.*

(Sama wymyśliłaś ten rysunek?)

– *Nie, to w szkole pani nam za... zadała, bo my się uczymy tych piosenek na pamięć w szkole. A to jest górnik i góralka, a to są kwiatki.*

(Gdzie to rysowałaś?)

- Tu w domu. A to są jes... to są przybory do tego do podlewania kwiatów i do sadzenia czegoś: grabia, łopata, szmurek, konewka, pompa.
A zgadnij na jakiej wyspie są yyy są ptaki oronogi. No? Na jakiej wyspie?
(Nie wiem.)
- Na Wyspach Wielkanocnych. A powiem wiersz. Hę? Żadna mała ę sie ten kiedy mogła udać człeka widząc go po nim raz w kąpielni wlała pod stół, cicho czeka. Pani wyszła, drzwi zamknęła, mała fikać tu do dzieła wzięwszy pani te prześcieradła i zwierciadło szur do wanny.
(Skąd ty znasz taką bajkę?)
- Pani nas nauczyła.
(A wiesz, kto ją napisał?)
- Fredro.
(A o czym jest ta bajka, którą pani czytała dziś na lekcji.)
- To to to jest o olbrzymach. Aha i o or... ornodze i tym o wielorybie takim jednym i ten o ziele. Aha, to jest ziele na olbrzymów. Oni są większe od tego tu bloku, bo to jest ziele, aha, na olbrzymy yyy, żeby zwalczyć siłę tysięcy olbrzymów.

Tekst 34. Zabawa tematyczna „w szkołę”. Bawią się: Ania (A), Ewelinka (E), Madzia (M), Piotrek (P), Artur (Ar.). Przedszkole, Inowrocław.

A: Dzień dobry dzieci.

Wszyscy: Dzień dobry.

A: Siadajcie. Pani sprawdzi obecność yyy. Przestań Pioter gadać, bo dostaniesz czarnom kropke.

P: Ale prosze paniom on mnie bije.

A: Artur, przestań się wygłupiać. Zaraz pójdziesz do kąta.

Ar: Ale prosze paniom on mi zabiera kredki i...

A: Przestańcie, bo jak się zdenerwuje, to pójde do dyrektora. Otwórzcie książki i czytany.
Piotrek zaczynaj, potem Madzia, Ewelinka.

E: Proszę paniom, ale mi sie kce do ubikacji.

A: To idź i zaraz wracaj do czytania.

2. Ciekawą formą wypowiedzi są także pozorne dialogi. Dzieci w czasie zabaw tematycznych, w trakcie rysowania, budowania z klocków, ubierania lalek prowadzą rozmowę, zwracając się do nieobecnych osób (np. mamy, taty, brata, kolegi), lalek czy innych zabawek.

Tekst 35. Waldek, mama jest nauczycielką, ojciec stolarzem, wieś w woj. poznańskim, chłopiec buduje okręt z taboretu i koca, rozmawia z wymyślonymi pasażerami.

„Robi się ciemno. Możecie spać, ja nie śpię, będę pilnował okrętu. Miś i Rumcajs niech kładą się do snu. No już, dość odpoczynku. Wstawać! Robi się jasno. Ja teraz idę spać, a wy kierujcie. Jesteśmy głodni, ale co będziemy jeść. Złowimy wieloryba, ale

wieloryb jest groźny, to może nas zjeść. Lepiej płyniemy w drugą stronę, bo może wskoczyć do naszego okrętu. Nałowimy ryb. Połów udany, teraz smażymy. Ale smaczne ryby! A teraz płyniemy do Afryki, w Afryce nazrywamy sobie dużo pomarańczy i cytryn i bananów. Banany mniam mniam. O, już widać Afrykę. Wsiadamy. Zobacz, tam rosną pomarańcze. Mocno potrząśnij drzewem. Zbieramy pomarańcze. Nigdzie nie widzę bananów. Wsiadamy na osiołka, a ty na wielbłąda. Pojedziemy dalej, poszukamy bananów. O, widzę, tam jest sad bananowy. Narwiemy pełne worki. Uciekajmy, widzę tygrysa. Szybko! Ale ciężkie worki, osiołek nie może uciągnąć. Szybko do okrętu! Odpływamy. Wielbłąd i osiołek też płyną. Dobrze, że nas nie dogoniły te tygrysy.”

Tekst 36. Ania z rodziny inteligenckiej, Inowrocław, dziewczynka bawi się „w lekarza”, rozmawia z pacjentką (lalką) i jej mamą.

„Proszę, kto następny. Pani? No niech pani już wchodzi. Czego ta mała tak ryczy, niech jom pani uspokoi, bo mnie już dziś cholera bierze na te krzyki. No, dobrze, proszę jom rozebrać. No co cię boli? Gardziółko? Zaraz zobaczymy. Fe, fe, jakie brzydkie gardło. Syrop i zastrzyki. A pani chce zwolnienie? No tak, dziesięć dni. No niech jom pani ubierze, tak, tak do kontoli za tydzień.”

Tekst 37. Jakub z rodziny inteligenckiej, wieś w woj. poznańskim, w czasie dowolnej zabawy rozmawia ze zwierzętami, z mamą.

„Chodź mój piesku, bo ja padnę. Jeszcze przygotuję samochód, czołg chi, chi, chi miał siedmiu synów, a oni siedli i nic nie jedli i śpiewali sobie tak: lewa noga, prawa noga, lewe biodro, prawe biodro. A teraz po mojej piosence muszę was załadować do samochodu, a najlepiej do wagoników. Mamusiu, każde zwierzątko musi być w oddzielnym wagoniku. Patrz, tu jest wielbłąd, on musi iść na największy wagon. A konik? Nie mogę cię biedaczku znaleźć. Gdzie jesteś? Szukam i martwię się. O, już cię mam. Mój koniczku, mój bułanku pójdziesz na ten najładniejszy wagon. Nie martw się. Podróż jest krótka. Przed tobą będzie Kucyk. Musisz się nim opiekować. A teraz w kolejności będą zwierzęta afrykańskie, potem amerykańskie. Wielbłąd na tym wagoniku, potem słoń, hipopo i żyrafa. A co tu zrobić z mewą? Nie może być na odkrytym wagonie, bo mi wyfrunie. Maszynistą będzie kaczor Donald. Albo nie. Maszynistą niech będzie misiu Jogi, a Donald pomocnikiem maszynisty. Pociąg załadowany. Doczepię jeszcze dwa wagony i uwaga, pociąg rusza. Nie, nie może ruszyć, bo pan dyżurny nie dał sygnału do odjazdu. Panie dyżurny, nam się śpieszy, bo zwierzęta głodne. To mnie strasznie denerwuje. No wreszcie idzie. Odjazd. Pociąg rusza powoli, ospale, nie wychylaj się koniku, bo wypadniesz. A wiesz, że jesteś moim najlepszym przyjacielem. Popatrz, tam na łące są sarenki. Chyba głodne, bo jedzą trawkę. Z naszą panią z przedszkola byliśmy w lesie i dokarmialiśmy zwierzęta (...).”

Prezentowane teksty ujawniły jedną ze swoistych cech mowy dziecięcej. Otóż monologowy, dialogowy czy też polilogowy tok wypowiedzi przerywają teksty śpiewanych piosenek, fragmenty recytowanych wierszy, opowiadane skecze.

Czytelnik tekstów mówionych dzieci w wieku przedszkolnym z łatwością zauważy, że są one zróżnicowane pod względem budowy składniowej (niektóre z nich mają cechy tzw. potoku składniowego, cechą innych jest na przykład dominacja mowy niezależnej). Świadczą o różnym zasobie słownictwa autorów. Wiele zastrzeżeń, nawet jeśli się pamięta, że są to teksty mówione, może budzić ich poprawność językowa. Zainteresowani tymi zagadnieniami mogą sięgnąć do specjalistycznej literatury językoznawczej, natomiast ja pozostawiam powyższe teksty bez komentarza, aby czytający mógł skoncentrować się na nich samych, aby dorosłym dane było poznać, jaki jest „świat w dziecięcych słowach”.

PRZYPISY

- ¹Por. np. prace mojego autorstwa, Realizacja funkcji metatekstowej przez dzieci wstępujące do szkoły, Prace Językoznawcze 14. Gdańsk 1988, s. 159-169, O perswazji w tekstach mówionych dzieci sześciolletnich i siedmioletnich, Poradnik Językowy 1988, z. 6, Wypowiedzenia okolicznikowe czasu w języku mówionym dzieci sześciolletnich, siedmioletnich, Język – Teoria – Dydaktyka. Kielce 1992, s. 217-227, Podmiot w mowie dzieci przedszkolnych, Studia Filologiczne z. 28, pod red. A. Otfinowskiego. Bydgoszcz 1992, s. 79-91, Środowiskowe uwarunkowania składni dzieci sześciolletnich i siedmioletnich. Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży. Materiały ogólnopolskiej konferencji, pod red. J. Porayskiego-Pomsty. Warszawa 1991, s. 63-69. Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym. Bydgoszcz 1993.
- ²Por. H. Zgółkowska: Świat w dziecięcych słowach. Poznań 1990, s. 73-119.
- ³Por. H. Mystkowska: Żywe słowo w pracy z dziećmi sześciolletnimi i siedmioletnimi. Warszawa 1966. Autorka analizowała rolę żywego słowa w zrozumieniu przez dziecko treści baśni, zapamiętaniu części tekstu, a także kształtowaniu stanów emocjonalnych słuchacza.

SUBJECT MATTER AND FORM OF CHILDREN SPOKEN LANGUAGE**SUMMARY**

37 authentic texts of spoken language of children (6-7 year old) which were presented in this essay. They were collected in 1983-86 years in different towns and villages of Bydgoszcz and Poznań provinces.

There are among them statements monologues, dialogues and polilogues. They appear in great deal of wealth of stems which the children take up for example: stories about their own families, trips, ingenious fables, stories about films and fables and dialogues and polilogues which accompanying in different actions.

Fundamentally texts are without commentaries of linguists. No attention is paid to syntax grammar construction and vocabulary for a reader to be able to concentrate on themselves. The most important thing for adults is to understand the world in the point of view in children's mind and words expressed in this essay.